F-71/62 Egz. obow. nieograniczony Nr. 3/62

AFRYKA BLIŻEJ!

W SOBOTĘ ODBĘDZIE SIĘ ZEBRANIE ORGANIZACYJNE PIERWSZEGO W POLSCE WOJEWÓDZKIEGO ODDZIAŁU POLSKIEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ AFRYKI

CZYTAJCIE 6 STRONĘ DZISIEJSZEJ GAZETY

CENA 50 GR.
WYD AB

KURIER szczeciński

RSW PRASA

Czwartek 29.III.62 r.
ROK XVIII Nr 75 (5495)

Polskie propozycje utworzenia strefy bezatomowej i ograniczonych zbrojeń w centrum zainteresowania

GENEWA PAP. Specjalny wysłannik PAP, red. Janina Pawlikiewiczowa donosi:

Wystąpienie przewodniczącego delegacji PRL, ministra spraw zagranicznych Adama Rapackiego, nie tylko zainaugurowało pierwsze posiedzenie Komitetu Ogólnego Konferencji Rozbrojeniowej, lecz można powiedzieć, że również nadało kierunek dyskusji, jaka rozwinęła się w dalszym toku obrad.

Propozycje polskie w sprawie utworzenia w Europie strefy bezatomowej i ograniczonych zbrojeń, przedstawione Komitetowi Ogólnemu w postaci dokładnie sprecyzowanego dokumenty (patrz str. 2) rozszerzającego poprzednie wersje projektu polskiego, a przede wszystkim otwierającego możność przystąpienia do ewentualnego układu również i innych państw europejskich, znalazły swe echo w wystąpieniach wielu delegatów.

Nienotowany „szczyt"

Rekordy przeładunków biją polskie porty

PIERWSZE miesiące bieżącego roku przebiegają w naszych portach morskich pod znakiem rekordowych przeładunków. Ponad 3,1 milionów ton przeładowanych towarów, w tym blisko 1 milion ton drobnicy — to wynik stycznia i lutego. Wynik niewątpliwie rekordowy, jeżeli weźmie się pod uwagę, że warunki atmosferyczne były fatalne, a nawet w listopadzie i grudniu, stanowiących co roku okres największego nasilenia obrotów towarowych, maksymalnie przeładowano (w r. 1961) „tylko" 910 ton drobnicy.

PRZEŁADUNEK towarów drobnicowych wymaga specjalnego podkreślenia, ponieważ towary te są — jak mówią portowcy — najtrudniejsze ze względu na swoją różnorodność (zalicza się do nich zarówno zabawki choinkowe i jagody, jak bele bawełny, czy parowozy), skomplikowaną technologię i ogromną pracochłonność. Mimo mechanizacji prac przeładunek drobnicy wymaga kilkanaście razy więcej robocizny niż węgiel czy ruda.

Aby ocenić wyniki początków bieżącego roku warto powiedzieć, że osiągnięty w r. 1960 przeładunek 20,3 milionów ton, w tym ponad 4 miliony ton drobnicy, uznany został za rekordowy w historii naszych portów. Rekord ten przekroczono już w r. 1961, a obecne zadania portów i wyniki stycznia i lutego przewyższają znacznie osiągnięcia ubiegłego roku.

Natężenie pracy w portach utrzymuje się również w marcu, a wszystko wskazuje na to, że tempo pracy nie osłabnie i w następnych miesiącach.

Przyczyny dynamicznego wzrostu przeładunków leżą przede wszystkim we wzmożonej aktywności handlu zagranicznego, coraz większym udziale morskich środków transportu w międzynarodowym obrocie towarowym, jak również w ożywionej i stale wzrastającej wymianie towarowej Polski z krajami gospodarczo słabo rozwiniętymi.

(J. A.)

„SPOTKANIE Z PIOSENKĄ" pod znakiem PRIMA APRILIS

DODATKOWA ATRAKCJA: Finały młodzieżowej „ZGADUJ-ZGADULI"

W NIEDZIELĘ 1 kwietnia będziemy się uczyć bardzo aktualnej i rodzinnej piosenki. Melodię do „PRIMA APRILIS" skomponował bowiem szczeciński muzyk Jan JANIKOWSKI, a słowa napisał Włodzimierz PATUSZYŃSKI — filar naszych niedzielnych spotkań.

Atrakcją zbliżającej się imprezy będą wojewódzkie eliminacje trzeciej ogólnopolskiej olimpiady szkolnych lig quizowych ZMS. Z inicjatywy KC ZMS, Min. Oświaty, Telewizji i redakcji „Dookoła świata" eliminacje takie odbywają się w całym kraju. W niedzielę na Zamku zmierzą się „najtęższe mózgi" Szczecina skupione w 6 drużynach, wyłonionych w drodze eliminacji rejonowych. Temat? POLSKA I ŚWIAT WSPÓŁCZESNY. Impreza rozpocznie się około godz. 14.30, po „Spotkaniu z piosenką".

KW ZMS, WDK i „Kurier" zapraszają więc w niedzielę na kilka godzin rozrywki i emocji.

Szpiedzy są wśród nas?

Co zawiera tajemnicza paczka? Dlaczego nieznajomy przekracza „zieloną granicę"?

ODPOWIEDŹ znajdziesz w sensacyjnym reportażu na str 3.

19 BM. minęła XXX rocznica otwarcia Mostu Portowego w Sydney (Australia). Do dziś jest on najdłuższym na świecie mostem drogowym stalowej konstrukcji o jednym łuku. Jego długość wynosi 503 m; a wzniesienie nad lustrem wody — 53 m. Harbour Brigde (Most Portowy), przez ułatwienie komunikacji między dzielnicami miasta, leżącymi po obu brzegach rzeki, przyczynił się do wzrostu ilości mieszkańców Sydney. W roku 1929 miało ono niewiele ponad 1 200 tys. mieszkańców a w roku 1960 przekroczyło już 2 mln.

AUSTRALIJSKI most ma ze Szczecinem taki związek, że statki kursujące na linii australijskiej muszą „obowiązkowo" przepływać pod nim w drodze do Szczecina. Marynarze mówią wtedy: „Płyniemy już z górki". NA ZDJĘCIU: Widać maszty „Generała Sikorskiego", zacumowanego koło mostu w Sydney.

Foto: R. CEGLARSKI

Nasza pogodynka

PRAWDZIWA WIOSNA - w 3 dekadzie KWIETNIA?

KWIECIEŃ PLECIEŃ — mówi stare przysłowie. A najnowsza prognoza miesięczna naszych meteorologów w całości potwierdza taką możliwość i w tym roku. A więc przede wszystkim ocena ogólna kwietnia — będzie w tym roku znacznie chłodniejszy niż normalnie. Opady mają być w pobliżu lub nieco poniżej zwykłej normy. Dalsze szczegóły są następujące:

— W PIERWSZEJ połowie miesiąca czekają nas częste zmiany aury. Okresy chłodniejsze przeplatać się będą z cieplejszymi. Po 15 kwietnia czeka nas podobno okres trwającej około tygodnia pogody ani za ciepłej ani za chłodnej, temperatury w dzień wahać się będą w granicach plus 5 stopni, nocą mogą spadać do zera. Zachmurzenie będzie umiarkowane, słaba możliwość drobnych opadów. Prawdziwie wiosenna pogoda oczekiwać nas ma dopiero w trzeciej dekadzie kwietnia. Na ten okres zapowiadane jest ocieplenie do plus 15 stopni w dzień. W nocy temperatura w granicach plus 5—8 stopni. Na ogół będzie wtedy dość pogodnie.

A CO NAS CZEKA w najbliższych dniach? Meteorologowie nareszcie pocieszyli nas cieplejszymi wiadomościami — zaczyna się stopniowe acrkolwiek wolno postępujące ocieplenie od zachodu Europy. Temperatury na zachodzie kraju wzrosną do plus 7—9 stopni.

WICHEREK

Na rozprawie rewizyjnej Eichmanna

Prokurator domaga się utrzymania wyroku śmierci

JEROZOLIMA PAP. Wczoraj prokurator generalny Izraela Gideon Hausner zakończył przemówienie na rozprawie apelacyjnej Adolfa Eichmanna, domagając się utrzymania wyroku śmierci za zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości popełnione przez Eichmanna wydanego przez sąd pierwszej instancji.

Prokurator przypomniał, że Eichmann wymordował trzecią część narodu żydowskiego.

Dziś ma ponownie przemawiać obrońca Eichmanna, Servatius.

DZIŚ W SKLEPIE JUTRO W DOMU!
Krajowe maszyny do szycia na raty!
◆ DOGODNY SYSTEM SPŁAT
◆ NIE ZWLEKAJ Z KUPNEM
1418-K

CO Z GAZEM? ◆ STRONA 5

Z ostatniej chwili

ZAMACH STANU w Argentynie

Prezydent Frondizi odsunięty od władzy

BUENOS AIRES PAP. Po kilkudniowych, burzliwych wydarzeniach sytuacja polityczna w Argentynie była nadal niejasna. Dziś w nocy prezydent Arturo Frondizi „zamknięty był w swym domu" przez siły zbrojne, które „nie uznają już jego władzy".

PREZYDENT FRONDIZI, który od chwili objęcia władzy przed 4 laty przeżył już ponad 30 kryzysów politycznych, oświadczył ponownie w nocy, iż odrzuca żądanie sił zbrojnych w sprawie jego rezygnacji z zajmowanego stanowiska.

Dowódcy trzech rodzajów argentyńskich sił zbrojnych ogłosili komunikat zwierdzający, iż Frondizi poniesie odpowiedzialność za wszystko co się wydarzy po jego odmowie podania się do dymisji.

Z OSTATNIEJ CHWILI

BUENOS AIRES PAP. Agencja Reutera powołując się na doniesienia napływające z Buenos Aires podała dziś, że prezydent Frondizi został usunięty ze stanowiska.

Dziś plenarne POSIEDZENIE SEJMU

WARSZAWA PAP. Dziś rozpoczyna się pierwsze plenarne posiedzenie Sejmu PRL w tegorocznej sesji wiosennej. Izba rozpatrzy w tym dniu trzy projekty ustaw: „O wyższych szkołach artystycznych", „O drogach publicznych" oraz „O zgromadzeniach".

Posiedzenie rozpocznie się o godz. 16-ej.

SZCZECIN siedzibą Zjednoczenia Gospodarki Rybnej

WŁADZE resortu gospodarki morskiej podjęły ostatnio decyzję o przeniesieniu naczelnego kierownictwa przedsiębiorstw połowowych — Zjednoczenia Gospodarki Rybnej — na Wybrzeże Zachodnie. Zjednoczenie, którego dyrektorem jest J. SOŁTAN, miało dotychczas swą siedzibę w Warszawie. Przewiduje się, że w III kwartale br. (przypuszczalnie w sierpniu) podejmie ono swą działalność w Szczecinie i mieścić się będzie prawdopodobnie w gmachu zajmowanym obecnie przez SPBM I. (dm)

Tragiczny pożar na Podhalu

KRAKÓW PAP. We wsi Rokiciny Podhalańskie w pow. Nowy Targ wybuchł 28 bm. groźny pożar w zabudowaniach 81-letniego Franciszka Węglarza. Fr. Węglarz mimo podeszłego wieku wyratował z zagrożonego mieszkania swego 8-letniego wnuka. Gdy pospieszył następnie po ciężko chorą 47-letnią córkę Marię Kuczyńską, uległ zatruciu czadem i stracił przytomność. Oboje spłonęli.

PROCESS „Warszawa - Wiedeń"

— str. 2 —

NA ANTENACH ŚWIATA

LIST BEN KHEDDY DO N. S. CHRUSZCZOWA

* MOSKWA PAP. W środę opublikowano tu odpowiedź przewodniczącego Tymczasowego Rządu Republiki Algierskiej, Ben Kheddy do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, N. Chruszczowa.

W odpowiedzi Ben Khedda podkreśla, że TRRA z zadowoleniem wyraża zgodę na nawiązanie stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Radzieckim. Jest on przekonany, że „stosunki te przyczynią się w poważnym stopniu do umocnienia przyjacielskich kontaktów, które łączą oba kraje i umożliwią im owocną współpracę".

Ben Khedda wskazuje, że naród algierski pamięta o stałej pomocy i poparciu, jakiego zawsze udzielał mu Związek Radziecki w walce o niepodległość Algierii.

HOLANDIA WYSYŁA TORPEDOWCE W OKOLICE ZACHODNIEGO IRIANU

* LONDYN PAP. Agencja Reutera donosi z Hagi, że rząd holenderski postanowił wysłać torpedowce „Limburg" i „Groningen" w pobliże Zachodniego Irianu. W ślad za tymi jednostkami mają odpłynąć również dwa okręty podwodne.

DIEM NIE KONTROLUJE OBSZARÓW W BEZPOŚREDNIM SĄSIEDZTWIE SAJGONU

* NOWY JORK PAP. Z zamieszczonej w „NEW YORK TIMES" korespondencji Homera Bigarta z Sajgonu wynika, że siły diemowskie przystąpiły do realizacji planu pacyfikacyjnego pod kryptonimem „Wschód Słońca", na północ od stolicy Południowego Wietnamu.

Według autora korespondencji, celem operacji jest rozbicie sił partyzanckich otaczających półkolem Sajgon w odległości około 45 km. Trzon tych sił, liczących — jak się ocenia w Sajgonie — od 5 do 9 tys. ludzi znajduje się w Binh Duong. Operacja ta ma potrwać około 3 miesięcy.

DWAJ KORESPONDENCI AMERYKAŃSCY WYDALENI Z SAJGONU

* NOWY JORK PAP. Jak donoszą z Sajgonu, wydaleni zostali stamtąd korespondenci „NEWSWEEK" i „NEW YORK TIMES" za — zdaniem władz diemowskich — nieprzychylne komentowanie sytuacji w Wietnamie Południowym.

NOWA „WOŁGA"

* MOSKWA PAP. Znana fabryka samochodów w mieście Gorki rozpoczyna produkcję nowego, ulepszonego modelu „Wołgi".

Zmodernizowany samochód otrzyma m.in. nowoczesne amortyzatory teleskopowe, oraz zmodernizowane tłoki cylindrów w silniku. Dzięki tej ostatniej innowacji moc silnika wzrośnie o 5 koni mechanicznych. Zmieni się również szata zewnętrzna „Wołgi". Chromowana, zmodernizowana obudowa chłodnicy, ładniejsza konstrukcja lamp, nowy znak fabryczny z wizerunkiem jelenia i inne zmiany nadają maszynie elegancki wygląd.

„PRÓBA OGNIA" NIE GROŹNA

* LONDYN PAP. Angielska para dziennikarska Paloma i Arthur Garratowie wykazała przed kamerami TV londyńskiej, że słynna w średniowieczu forma „Sądu Bożego", polegająca na „próbie ognia" była zwykłym bluffem. Jak wiadomo, poddany takiej próbie musiał włożyć ręce w ogień lub rozebrany do naga przejść przez płomienie. Jeśli był winny, wtedy ginął. Garratowie poddali się „próbie ognia" na oczach telewidzów. Stwierdzili oni, że wystarczy przemyć ręce lub całe ciało jakimkolwiek środkiem prania czym z grupy tzw. detergentów, a następnie amoniakiem, aby płomienie — oczywiście przez krótki czas — nie imały się skóry i nie powodowały oparzeń. Organizatorzy „prób ognia" w średniowieczu muszą to tym wiedzieć. Stąd wypadki „cudownych" ocaleń, umacniające tak znakomicie wiarę wśród maluczkich.

Najważniejsze zadania handlu zagranicznego

O „EKSPORTOWEJ OFENSYWIE" mówi S. Jędrychowski

WARSZAWA PAP. PRZEWODNICZĄCY KOMISJI PLANOWANIA PRZY RADZIE MINISTRÓW — STEFAN JĘDRYCHOWSKI UDZIELIŁ WYWIADU PRZEDSTAWICIELOWI PAP RED. JERZEMU WYSOKIŃSKIEMU.

AKTUALNA SYTUACJA W HANDLU ZAGRANICZNYM. Wysokie, ujemne saldo bilansu handlowego było rezultatem szybszego wzrostu potrzeb importowych niż wzrostu eksportu, szczególnie w latach 1956—58. Głównym więc obecnie zadaniem jest zmiana tych proporcji; plan na lata 1961—65 przewiduje wzrost eksportu o 59 proc., a importu — o 29,8 proc.

Wyniki r.ub. i pierwsze miesiące br. wykazują, że tak określone zadania zostaną zrealizowane. Jednakże sytuacja jest nadal trudna. Kłopoty płatnicze występują szczególnie w obrotach z krajami kapitalistycznymi tzw. **strefy wolnodewizowej.** W wymianie towarów z tymi krajami napotykamy różne trudności. Dotyczy to przede wszystkim artykułów rolno-spożywczych, które stanowią blisko 50 proc. całego naszego wywozu do tych państw. Stosowany na szeroką skalę w krajach Europy zachodniej protekcjonizm rolny stanowi istotną przeszkodę w rozwoju międzynarodowego handlu artykułami rolno-spożywczymi. W związku z tym należy dążyć do większego zróżnicowania eksportu rolno-spożywczego, wprowadzenia nowych, bardziej uszlachetnionych produktów i poprawy ich jakości. W strukturze towarowej całego naszego eksportu do krajów zachodnich należy zwiększać udział maszyn i urządzeń oraz innych towarów pochodzenia przemysłowego.

W DALSZYM CIĄGU rozwijać będziemy wymianę towarową z krajami socjalistycznymi.

Dążymy do rozwoju kontaktów handlowych ze wszystkimi państwami, na zasadach obopólnych korzyści — powiedział S. Jędrychowski. Jesteśmy bardzo zainteresowani dalszym rozszerzaniem specjalizacji i kooperacji z krajami socjalistycznymi, zwiększaniem wymiany z nimi po obu stronach: eksportu i importu. Równolegle nastąpić ma dalsza aktywizacja naszych stosunków handlowych ze słabiej rozwiniętymi gospodarczo krajami Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej. Chcemy w większym stopniu pokrywać potrzeby importowe zakupami w rozwiniętych krajach kapitalistycznych, zwiększając eksport do tych państw.

NOWE DECYZJE. Założenia te były podstawą przy opracowaniu podjętych ostatnio decyzji. W I półroczu br. opracowany będzie program rozbudowy naszego przemysłu dla celów eksportowych.

W ZAKRESIE funduszu płac i zatrudnienia zostaną zrealizowane następujące wytyczne:

*** przekroczenia funduszu płac i zatrudnienia związane z ponadplanową produkcją na eksport powinny być uznawane za ekonomicznie uzasadnione;**

*** należy ściśle przestrzegać uzależnienia wypłat premii dla pracowników umysłowych przedsiębiorstw przemysłowych od wykonania planu produkcji eksportowej;**

*** fundusz nagród na aktywizację eksportu powinien być wykorzystywany przede wszystkim na premiowanie nowej produkcji, ponadplanowych dostaw towarów już eksportowanych, poprawy ich jakości i opakowań oraz takich asortymentowych zmian eksportu, które zwiększają sumy uzyskiwanych dewiz.**

KAMPANIA zmierzająca do rozwoju eksportu nie ogranicza się do przemysłu kluczowego — powiedział w zakończeniu S. Jędrychowski. — Wojewódzkie rady narodowe mają do końca półrocza opracować plany aktywizacji eksportu przemysłu terenowego, spółdzielczości pracy i rzemiosła. Sprawy handlu zagranicznego wymagać będą nieustannej dbałości. Trzeba, aby zajmowały się nimi na bieżąco nie tylko władze centralne, ale także szerokie rzesze działaczy gospodarczych.

Z DZIENNIKÓW PORANNYCH

28 bm. w Akademii Sztabu Generalnego w Rembertowie odbyły się uroczystości poświęcone uczczeniu 15 rocznicy śmierci generała broni Karola Świerczewskiego. W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych: Edward OCHAB, Marian SPYCHALSKI, Stanisław KULCZYŃSKI, Ryszard STRZELECKI, generalicja, uczestnicy walk w Hiszpanii oraz rodzina Karola Świerczewskiego.

Minister Marian Spychalski odsłonił pomnik gen. Waltera. Następnie odbyła się uroczysta akademia.

Przesłuchania b. generała Jouhauda

PARYŻ PAP. W piątek i w sobotę odbędą się w paryskim więzieniu La Sante przesłuchania b. generała Jouhauda, uczestnika puczu kwietniowego i jednego z przywódców OAS. W kołach dziennikarskich krążą pogłoski według których proces b. generała odbędzie się przed wysokim trybunałem wojskowym w pierwszej połowie kwietnia.

BRANDT wygwizdany w Londynie

LONDYN PAP. Niesłychany tumult, głośne gwizdy i okrzyki towarzyszyły wystąpieniu burmistrza Berlina zachodniego Willy Brandta, który wczoraj wieczorem wygłaszał na zgromadzeniu Labour Party odczyt na temat „Berlin i postępy niemieckiej demokracji".

Przez całe pół godziny Brandt nie mógł dojść do głosu. Nie pomogły wysiłki przywódcy Labour Party Gaitskella który osobiście starał się uspokoić wzburzone audytorium. Dopiero interwencja policji, która siłą usunęła z sali kilkadziesiąt osób, umożliwiła rozpoczęcie odczytu. Mimo to, przemówienie Brandta wielokrotnie przerywane było padającymi z sali okrzykami: „Precz z wojną o Berlin!", „Nie dawać Niemcom broni atomowej!".

Brandt apelował o zachowanie nieprzejednanej postawy wobec ZSRR w sprawie Berlina. Przemówienie jego pełne było prowakacyjnych wypadów antykomunistycznych.

„Księga z San Michele" na ekranie

BERLIN PAP. W atelier filmowym zachodnioniemieckiej wytwórni „CCC-Film" w dzielnicy Spandau, rozpoczęte zostały w tych dniach prace nad realizacją filmu „Księga z San Michele" osnutego na tle znanej książki Axela Munthepod tym samym tytułem.

Postać samego autora książki, sławnego lekarza szwedzkiego, odtwarza popularny aktor zachodnioniemiecki O. W. FISCHER, a jedną z głównych ról kobiecych powierzono aktorce francuskiej Anette STROYBERG.

Komisja parlamentarna do zbadania afery „FIBAG"

BONN PAP. Wczoraj odbyło się oficjalne posiedzenie inauguracyjne specjalnej komisji parlamentarnej powołanej do zbadania afery budowlanej w której zamieszany jest minister obrony NRF, Strauss. W kuluarach Bundestagu ustawiono stół w kształcie podkowy dla członków komisji oraz podium dla przewodniczącego. Ustawiono też krzesła i ławy dla publiczności.

Pierwszemu posiedzeniu komisji, do czasu wyboru jej przewodniczącego, przewodniczył wiceprezydent Bundestagu z ramienia SPD, Schoettle. Według informacji agencji zachodnich, właściwa praca komisji rozpocznie się w maju. Natomiast przewodniczący Bundestagu, Gerstenmaier oświadczył, że komisja ma dosyć czasu, ażeby do ferii wielkanocnych zakończyć dochodzenia.

Kończy się korowód świadków...

PRZEMYTNICZA KAMIZELKA na sędziowskim stole

— „JAWOHL. DAS IST DIE SELBE" (Tak jest. To ta sama) — oświadczył w dziesiątym dniu przemytniczego procesu osk. Józef Herman — gdy sąd pokazał mu leżącą wśród dowodów rzeczowych kamizelkę w której wywoził on z Polski i przywoził do naszego kraju dolary.

NA PIERWSZY RZUT OKA kamizelka nie zdradza swego przestępczego przeznaczenia. Przypomina raczej gorset wykonany z białego, dość sztywnego, surowego płótna. Dopiero przy bliższych oględzinach **„ujawnia"** swoje przeznaczenie: z boków wszyte są obszerne kieszenie. W tych właśnie schowkach wywiózł Herman ok. 4 tys. dolarów, wręczonych mu w Krakowie przez osk. Tosika.

W tej kamizelce umieszczone było także 300 złotych dwudziestodolarówek z którymi przemytnik zatrzymany został przez władze bezpieczeństwa na punkcie granicznym w Kunowicach. Herman miał wówczas kamizelkę założoną na gołe ciało, pod ubraniem.

10-TY DZIEŃ PROCESU, podobnie jak i dwa poprzednie dni wypełniony był zeznaniami świadków.

Im więcej świadków zeznaje przed sądem, tym bardziej widoczny staje się zakres „paczkowej" afery.

Kąpielowe kostiumy nylonowe bluzki, pończochy, skarpety, dziecinne zabawki, długopisy i inne tego rodzaju towary zapełniały półki sklepów komisowych. Jak można się zorientować przeciętna wartość takiej przesyłki wahała się w granicach 8—12 tys. zł, a paczki płynęły bez przerwy przez długie lata i na różne adresy...

Dziś w jedenastym dniu rozprawy składają zeznania ostatni już świadkowie.

(aa)

Krawaty z metra

PARYŻ. Paryska awangardowa firma mody **„Martine Grandval"** lansuje nowy rodzaj krawata sprzedawanego z metra. Klient uzbrojony w nożyce sam określa długość swego krawata. Można też na zapas nabyć od razu cały zwój.

ZE ŚWIATA

GENEWA. Konferencja Rozbrojeniowa zbiera się dziś na sesję plenarną w celu zapoznania się z raportem trzech mocarstw nuklearnych dotyczącym przebiegu rokowań w podkomitecie do spraw opracowania układu o zakazie doświadczeń z bronią nuklearną.

PARYŻ. Dzień wczorajszy upłynął w Algierii na ogół spokojnie. Terroryści OAS dokonali 9 zamachów bombowych w których poniosło śmierć 7 osób. Prefektura policji zakomunikowała, że dziś nad ranem miała zostać zniesiona godzina policyjna w europejskiej dzielnicy Algieru Bab el Oued.

LONDYN. Wczoraj w tureckim mieście Elbistan zanotowano 9 wstrząsów podziemnych, w wyniku których kilkadziesiąt domów zostało zburzonych. Ludność w popłochu opuściła miasto.

BONN. Dziś w NRF wchodzi w życie uchwalona niedawno przez Bundestag ustawa o przedłużeniu obowiązkowej służby wojskowej.

MEMORANDUM delegacji PRL na genewską konferencję rozbrojeniową

ZWAŻYWSZY, że konferencja Komitetu Rozbrojeniowego równolegle z opracowaniem układu o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu ma rozpatrywać propozycje w sprawie podjęcia środków i kroków, zmierzających do **zmniejszenia napięcia międzynarodowego i do wzrostu wzajemnego zaufania** między państwami, a tym samym — do ułatwienia realizacji powszechnego i całkowitego rozbrojenia, **że utworzenie stref bezatomowych i ograniczonych zbrojeń należy do najważniejszych środków i kroków tego rodzaju,** delegacja PRL w porozumieniu z delegacją CSRS — przedstawia na porządek obrad Komitetu projekt utworzenia strefy bezatomowej i ograniczonych zbrojeń w Europie.

I. CEL

CELEM PROJEKTU jest eliminacja broni jądrowej i środków jej przenoszenia, oraz redukcja sił zbrojnych i zbrojeń konwencjonalnych na ograniczonym obszarze, na którym przyczynić się to może do zmniejszenia napięcia i do wydatnego ograniczenia niebezpieczeństwa wybuchu konfliktu.

II. ZASIĘG TERYTORIALNY

STREFA powinna objąć zasadniczo następujące państwa: Polskę, CSRS, NRD i NRF. Układ o strefie jest otwarty. Inne państwa europejskie powinny mieć możność przystąpienia do tego układu.

III. PRAWA I OBOWIĄZKI PAŃSTW WCHODZĄCYCH W SKŁAD STREFY LUB DO NIEJ PRZYSTĘPUJĄCYCH

PRAWA I OBOWIĄZKI związane z utworzeniem strefy powinny być zrealizowane w dwóch etapach.

W pierwszym etapie zbrojenia rakietowo-jądrowe zostają zamrożone na obecnym poziomie.

W drugim etapie — zgodnie z tą samą zasadą — pełna likwidacja broni jądrowej i wszystkich środków jej obsługi, oraz przenoszenia będzie połączona z odpowiednio uzgodnioną redukcją wojsk i zbrojeń konwencjonalnych.

IV. KONTROLA

1. W celu zapewnienia skuteczności kroków rozbrojeniowych wyliczonych w części III niniejszego memorandum, przewiduje się ustanowienie ścisłej międzynarodowej kontroli i inspekcji, naziemnej i powietrznej, włączając w to ustanowienie odpowiednich punktów kontrolnych.

2. Do czuwania nad realizacją proponowanych zobowiązań zostanie powołany specjalny organ kontrolny. Skład kompetencje tego organu oraz procedura jego działania zostaną uzgodnione przez zainteresowane państwa.

V. GWARANCJE

W CELU ZAGWARANTOWANIA nienaruszalności statusu strefy bezatomowej mocarstwa posiadające broń jądrową zobowiążą się do:

a) powstrzymania się od wszelkiego rodzaju kroków, które mogłyby w sposób bezpośredni lub pośredni naruszyć status strefy.

b) nieużywania broni jądrowej przeciwko obszarowi strefy.

UZASADNIENIE

W CIĄGU KILKU LAT, które upłynęły od chwili wysunięcia przez Polskę propozycji w sprawie utworzenia strefy bezatomowej w Europie środkowej (2 październik 1957 r.), nastąpił w światowej opinii publicznej poważny wzrost zainteresowania sprawą zapobieżenia rozprzestrzenianiu się broni jądrowej oraz planami regionalnego ograniczenia zbrojeń.

W związku z podjęciem nowych wysiłków, zmierzających do osiągnięcia powszechnego i całkowitego rozbrojenia, idea stref bezatomowych na określonych obszarach, nabrała nowego znaczenia jako posunięcie, które ułatwiłoby osiągnięcie tego podstawowego celu narodów.

Biorąc powyższe pod uwagę, działając w duchu uchwał podjętych przez Zgromadzenie Ogólne NZ, oraz pragnąc przyczynić się do realizacji powszechnego i całkowitego rozbrojenia, delegacja polska w imieniu rządu PRL ponawia swoje propozycje, oraz poddaje je pod rozwagę Konferencji Rozbrojeniowej.

GROMYKO opuszcza GENEWĘ

GENEWA PAP. W dniu dzisiejszym ma opuścić Genewę i odlecieć via Praga do Moskwy radziecki minister spraw zagranicznych Gromyko. Jak wiadomo, amerykański sekretarz stanu Rusk i brytyjski minister spraw zagranicznych lord Home opuścili Genewę na początku tygodnia.

DZIŚ REPORTER zanotował

NA UL. Jacka Malczewskiego prowadzący osobową „Warszawę" Mieczysław M. wskutek nie udzielenia pierwszeństwa przejazdu zderzył się z inną „Warszawą". Suma strat sięga 5 tys. zł. Ofiar w ludziach nie było.

Inny wypadek uliczny wydarzył się na Al. Wojska Polskiego. Osobowa „Warszawa" nr rej. MA 5448 potrąciła przebiegającego przez jezdnię 9-letniego Zbigniewa P. Chłopca opatrzyło pogotowie. W obu wypadkach dochodzenie prowadzi Komenda Rejonu MO.

W ŁOBEZIE przy ul. Marii Konopnickiej zmarł nagle, po spożyciu większych ilości alkoholu — 69-letni Stanisław D.

WSKUTEK wykolejenia się przyczepy tramwaju linii „1" przy Bramie Portowej nastąpiła kilkunastominutowa przerwa w ruchu wszystkich tramwajów przechodzących przez ten najruchliwszy obecnie tramwajowy węzeł miasta. Na szczęście awarię szybko usunięto.

WCZORAJ po południu port szczeciński wykonał miesięczny plan przeładunków. Ub. dobu przeładowano 21,5 tys. ton. Przy nabrzeżach stoją m. in. m/s „Ganges", bandery brytyjskiej z indyjską rudą dla CSRS i jednostka hinduska m/s „Mulndekert" — także z rudą. (ap)

Gumowe „kozaczki" dla pań

ŁÓDŹ PAP. Znawcy mody lansują „kozaczki" nie tylko do zimowych kożuchów, lecz również na ciepłe roztopy i dżdżyste dni lata. Kolorowe „kozaczki" z gumy o modnie wydłużonych lub też ściętych szpicach rozpoczęły produkować łódzkie zakłady obuwia gumowego. Wytwarza się je w kolorze zgniło-zielonym, białym, kakaowym i szarym. Już na II kwartał handel zamówił ich około 60 tys. par.

DZIEWCZĘTA NA LODZIE czyli POEMAT NIEPEDAGOGICZNY

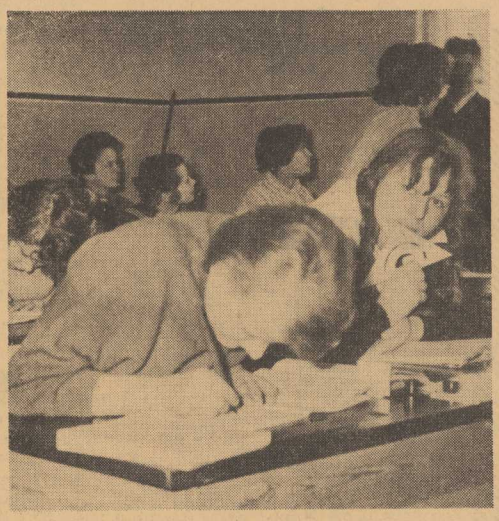

CZERNIEWICE — to maleńka wioska w powiecie pyrzyckim. Kilka domków z czerwonej cegły, trochę powojennych ruin i piętrowy, owarowany wieżyczkami pałacyk. Kiedyś był siedzibą niemieckiego obszarnika, potem kilkanaście lat stał pusty, wreszcie od lutego br. mieści się tu „MŁODZIEŻOWY DOM WYCHOWAWCZY DLA DZIEWCZĄT SPOŁECZNIE NIEDOSTOSOWANYCH". Taka jest urzędowa, oficjalna nazwa zakładu, w którym przebywa ponad dwadzieścia młodych dziewcząt.

NA LEKCJI języka polskiego. Temat: pisownia rzeczowników złożonych.

Rozpiętość wieku: od 13 do 18 lat. Zaskakujące jest to, że kierowane są tutaj zarówno takie dziewczęta, których droga życiowa „na wolności" wiodłaby już prosto do „Bajki" lub „Dworcowej", jak i takie, które na swoim koncie mają przestępstwa w rodzaju wagarów, ucieczek z domu, wałęsania się itp.

SZKOŁA

Dyrektorem zakładu jest Franciszek KALINOWSKI, z wykształcenia pedagog, kończy właśnie Instytut Pedagogiki Specjalnej. **Nauczycielkami i zarazem wychowawczyniami są młode, zeszłoroczne absolwentki Liceum Pedagogicznego nr 1 w Szczecinie. Są może o rok starsze od najstarszej wychowanki zakładu. Z wyglądu nie trudno tu więc o pomyłkę.**

Zadania szkoły? Dziewczęta zdobywają tu podstawowe wykształcenie, nie mają bowiem ukończonych nawet siedmiu klas. Potem zakład powinien zatroszczyć się o umożliwienie im nauki zawodu. Na miejscu przy sposabia się je tylko

do krawiectwa i gospodarstwa domowego, co nie cieszy się tu wielką popularnością. Dziewczęta marzą o zawodach lekarza, nauczycielki, pielęgniarki czy wychowawczyni przedszkola. Dziś, po dwóch miesiącach istnienia zakładu trudno jest powiedzieć, w jakim stopniu pomoże on swoim wychowankom w realizacji tych zamierzeń.

DZIEŃ POWSZEDNI

ZACZYNA się o godz. 6.30. Od 8 do 14 zajęcia szkolne, potem obiad, zajęcia gospodarcze i własne. Godz. 17—19 odrabianie lekcji, 19—21 godziny „rozrywkowe". Jakie są te rozrywki? Radio, telewizor, biblioteka, chóc, spacer pod opieką wychowawczyni.

— Nudno — mówią dziewczęta.

Nic dziwnego. Przyzwyczajone do bujnego, intensywnego życia malazły się niemal na odludziu, daleko od miasta i jego pokus. Pierwsza „rozrywka" — wieczorek taneczny, zorganizowany przez dyrekcję, zakończyła się niezbyt budująco. Dziewczęta w nocy ulatniły paru amantom wstęp do swoich sypialni.

WNIOSKI

O TO dziś jeszcze nie łatwo. Zakład istnieje dwa miesiące, mimo to kilka spraw wydaje się bezspornych. Wielkim nieporozumieniem jest otwarcie zakładu bez zapewnienia mu wykwalifikowanej kadry pedagogów i wychowawców. Cztery „koleżanki z klasy V c" są jednak za młode do tej trudnej i odpowiedzialnej pracy.

Wątpliwości wzbudza również lokalizacja zakładu. Znajduje się on na pustkowiu, zdala od powiatowego chociażby miasta, co uniemożliwia prowadzenie szkolenia zawodowego, bez którego myśl o pełnej resocjalizacji będzie tylko fikcją. Ukończywszy siódmą klasę dziewczęta muszą zakład opuścić. Wprawdzie wówczas dyrekcja i Kuratorium obowiązane są zatroszczyć się o dalszy los wychowanek, ale jest to możliwe tylko w sensie umożliwienia im wstępu do szkoły zawodowej. Na dal otwarte zostaje zagadnienie kontroli i opieki moralnej, której przecież dziewczęta te potrzebują. Tymczasem opuściwszy zakład staną one ponownie samotnie oko w oko z życiem, narażone na niebezpieczeństwo dostania się do dawnego zdemoralizowanego środowiska. Z takiej próby nawet dorosły człowiek nie zawsze potrafi wyjść zwycięsko.

JEŻELI — jak mi powiedziano w Kuratorium — zakład w Czerniewicach otwarto, mając na uwadze zapewnienie „dziewczętom na lodzie" jakiej takiej opieki — to w tym kontekście spełnia on swoje zadanie. Daje im bowiem dach nad głową, wyżywienie, świadectwo VII klasy. To jest, oczywiście, wiele, ale nie tak wiele, aby „społecznie niedostosowane dziewczęta" posłusznie powróciły na łono zdrowego społeczeństwa i znalazły w nim swoje miejsce w życiu.

H. SOCHACKA

Zdjęcia: Wanda CIEŚLAKOWA

DZIEWCZĘTA, jak każde inne. Marzą o zawodach lekarza, nauczycielki, dziennikarki...

Załoga „Korabia" przoduje!

SPOŚRÓD państwowych przedsiębiorstw połowowych jako pierwsza wykonała zadania kwartalne załoga „Korabia" z Ustki. Rybacy tego przedsiębiorstwa odłowili 2.100 ton ryb, eksploatując przede wszystkim łowiska Ryny Słupskiej i Głębi Bornholmskiej.

Najlepszymi wynikami w połowach wyróżniły się załogi kutra „Ust-100" (szyper K. JERMAKOWSKI), „Ust-60" (szyper J. PANFIL), które uzyskały łącznie 255 ton ryb. (rz)

Trudny wyścig do mety szczecińskich portowców

PODSUMOWANIE realizacji zeszłorocznego planu przeładunków i omówienie zadań przewidzianych w tym zakresie na 1962 r. było tematem obrad ostatniej Konferencji Samorządu Robotniczego ZPS. Portowcy szczecińscy mają przeładować w br. 10 mln ton masy towarowej. Przewiduje się, że około 3 mln ton wyniosą w tej sumie towary tranzytowe NRD, Węgier, a przede wszystkim CSRS zwiększającej z roku na rok ilość towarów eksportowanych za pośrednictwem naszego portu.

Wykonanie napiętych zadań 1962 r. wymagać będzie dalszego zwiększenia wydajności zarówno brygad przeładunkowych, jak i sprzętu. Tym bardziej, że na skutek trwających robót inwestycyjnych nastąpiło wyłączenie z eksploatacji kilku odcinków nabrzeży portu.

Trwa, jak wiadomo, odbudowa nabrzeża Rumuńskiego, budowa magazynu produktów rolno - ogrodniczych dla „Hortexu" na nabrzeżu Greckim. Zmniejsza się przestrzeń przeładunkowa na Starówce, gdzie, w wyniku zmiany dźwigów, trzeba będzie przebudować tory kolejowe. Wyłączy się też z użytku odcinek nabrzeża Bułgarskiego dla wymiany torów. Wszystko to sprawia, że tego roku wyścig do mety zadań jest już i w ciągu najbliższych dwu kwartałów będzie nadal dla portowców trudny.

Obradujący na Konferencji Samorządu Robotniczego przedstawiciele załogi ZPS uznali więc za nie zbędne wzmożenie nadzoru nad zgodną z terminem realizacją robót inwestycyjnych i ustalenie z wykonawcami, by przyjęli jako zasadę sukcesywne przekazywanie do użytku określonych obiektów. Dotyczy to przede wszystkim nabrzeża Rumuńskiego, którego poszczególne odcinki można by po zakończeniu prac przekazywać systematycznie do eksploatacji. (dm)

„Książka miesiąca" — tomik wierszy Heleny Raszki

TOMIK wierszy szczecińskiej poetki Heleny RASZKI pt. „INNY KRAJ", który ukazał się przed kilkoma tygodniami nakładem PIW-u, będzie tematem szóstej imprezy WDK z cyklu „KSIĄŻKA MIESIĄCA".

Spotkanie pisarki z publicznością naszego miasta odbędzie się na Zamku w najbliższą sobotę 31 bm. o g. 19.

Niewinni czarodzieje czy kalecy planiści?

AMATORZY silnych wrażeń chętnie szukają emocji w cyrku. „Czarna magia" sztukmistrzów cieszy się zawsze dużym powodzeniem. Ale wie le więcej sensacyjnych wzruszeń dostarcza mi obserwowa nie normalnego życia miasta.

Np. handlowcy obiecują ludziom sklep spożywczy. Okoliczni mieszkańcy cieszą się na zapas. Serce się raduje, gdy z miesiąca na miesiąc widać postęp w urządzaniu lokalu. Wreszcie następuje otwarcie. Jednak zamiast artykułów spożywczych w sklepie znajduje się wybór... wyrobów że laznych.

Jeśli ktoś się zainteresuje kulisami zabawnego „hokus--pokus", handlowi fachowcy wytłumaczą mu z całą powagą, że potrzeby ludności podyktowały zmianę branży (nawet jeśli sklepy sąsiadują ze sobą?). Projekt budynku powstał parę lat temu, świat się zmienia, trzeba nadążać za postępem...

ULICA Wielka. W lokalu przeznaczonym dla fotografa mieści się „Gallux", fotograf jest w radiowym, w elektrotechnicznym osiadło wikliniarstwo, a na elektro techniczny przystosowano sklep przeznaczony na sprzedaż płyt patefonowych. Sklep z zabawkami kiedyś miał być papierniczym, z odzieżą, spożywczym i tak „w koło Macieju". To samo w innych punktach miasta.

Architekci projektujący sklepy obliczyli, że w Szczecinie zaledwie 3 lokale na 100 są użytkowane planowo. Reszta zmienia się jak w kalejdoskopie — i w stadium projektowania i w trakcie realizacji, a nawet wtedy, gdy bu dynek jest już gotowy. Celuje w tym nie tylko handel, ale także gastronomia i różnego rodzaju przedsiębiorstwa usługowe.

PRZYSTOSOWANIE lokalu z zaplanowanej branży na inną — sporo kosztuje. Na przykład przerobienie instalacji od 20 do 50 tys. złotych. A przecież czasem trzeba wybijać nowe drzwi czy przestawiać ściany. Przedsiębiorstwa jednak nie żałują grosza. Czy wydane pieniądze amortyzują się? Nie! Przerobione lokale cierpią na funkcjonalny niedowład. Albo nie wykorzystują wszystkich urządzeń, albo narzekają na ich brak.

Kawiarnia „Maleńka" miała być ciastkarnią. Brak jej więc odpowiedniego zaplecza, brak publicznego WC. Za to sąsiedni pawilonik zaprojektowany był na kiosk mleczny albo kawowy. Kilka stolików z parasolami miało stać letnią porą obok kiosku i na jego tarasie. W tym też celu przewidziano specjalnie zbrojoną płytę stropową i daszek nad ulicą. Po cóż to wszystko — skoro w kiosku sprzedaje się płyty?

Na co przydaje się rampa i specjalny podjazd przewidziane do transportu mebli w sklepie, który dziś zajmuje „1001 drobiazgów"? W odzieżowym sklepie na Wielkiej stoi nie wykorzystana winda przewidziana do przewozu artykułów spożywczych z magazynu. W lokalu na Farnej zaprojektowanym na kawiarenkę siedzi... zegarmistrz. (Po co mu takie duże pomieszczenie?). Na placu Orła Białego przewidziano punkty usługowe dla krawców i szewców. Później jedno z pomieszczeń oddano gazowni. Użytkownik bez porozumienia z projektantem wykopał w lokalu wielką dziurę... na mały magazynik z klapą. Budynek o mało się przez to nie zawalił.

Prawie każdy sklep i lokal usługowy mają swą bogatą historię. Rezultaty anarchii planowania czuje dotkliwie na własnej skórze bezpośredni użytkownik, czuje też klient. Wybrzydzanie skupia się najczęściej na architektach. A właściwie kto tu zawinił?

Żądamy odpowiedniego koordynatora w planowaniu sieci punktów usługowych i handlowych.

W imieniu projektantów i klientów — czyli mieszkańców Szczecina. (B)

MĘŻCZYZNA Z PACZKĄ

ULICAMI miasta szedł mężczyzna, trzymając w ręku opakowaną w papier i przewiązaną sznurkiem niewielką paczkę. Z równym powodzeniem mogła zawierać kilka zeszytów jak i książki zabezpieczone w ten sposób przez skrzętnego bibliofila.

Sposób trzymania paczki jak i nerwowe zachowanie się mężczyzny wskazywało, że zawiera coś niezwykłego. Jednakże w przedwieczornym ruchu nikt na to nie zwrócił uwagi. Nie zwrócono nawet uwagi gdy znikł za drzwiami domu opatrzonego tabliczką z obcojęzycznym napisem.

Tymczasem nieznajomy wolno wstępował na schody...

— HERR KONSUL — mówił ktoś przez telefon w złej niemczyźnie. — Proszę tę przesyłkę natychmiast przekazać dalej. Proszę to natychmiast przekazać...

* * *

ZŁA I CIEMNA jest pograniczna noc. Mży dokuczliwy kapuśniaczek, czernieją i straszą kontury krzewów i drzew. Cień przyczajając się przed każdym wykrotem, za każdym krzakiem, wolno posuwa się naprzód. Jeszcze tylko kilkanaście kroków, jeszcze kilka...

W jasnej i ciepłej izbie strażnicy WOP stoi ociekając strugami wody nasz nieznajomy. Ale o paczce jeszcze nikt nic nie wie.

DOPIERO później oficerowie śledczy skojarzą sobie jego osobę z osobą mężczyzny z paczką. Młody oficer szybko wypełnia arkusz protokołu. A więc: ZBIGNIEW CELANOWSKI, lat 30, bez zawodu, zamieszkały... zatrzymany przy przekroczeniu granicy państwowej.

17 lat miał ZBIGNIEW CELANOWSKI gdy w 1947 r. ochotniczo wstąpił do Oficerskiej Szkoły Politycznej. Następnie przeniesiony do Oficerskiej Szkoły Piechoty pełni służbę do lipca 1949 r. W lipcu 19-letni chłopiec popełnia dezercję. Ujęty skazany zostaje na karę więzienia, którą odbywa do roku 1955. Po opuszczeniu więzienia zamieszkuje w Wałbrzychu. Tu niezależnie od pracy zawodowej jest korespondentem „GAZETY ROBOTNICZEJ" we Wrocławiu i TRYBUNY WAŁBRZYSKIEJ". W 1958 r. wyjeżdża do jednej z nadmorskich miejscowości, pracuje w PP „UZDROWISKA" oraz współpracuje z różnymi redakcjami. Za drobne nadużycia CELANOWSKI zostaje skazany na 1 miesiąc więzienia a i niezamieniem na 5 lat. Z końcem 1960 r. zostaje zwolniony z pracy.

JAK się później okaże, CELANOWSKI wykorzystując swe kontakty jako korespondent uzyskuje wgląd do pewnych dokumentów stanowiących w całości tajemnicę państwową. Celanowski dokumenty te zabrał do domu a następnie korzystając z tego, że nikt się o nie nie upominał, przechowywał w swym mieszkaniu. Cała droga jaką trafiły dokumenty do CELANOWSKIEGO — a odtworzona przez władze śledcze — świadczy o wielkiej beztrosce i braku elementarnych zasad czujności wszystkich, którzy mieli je w swych rękach.

Jesienią CELANOWSKI opuszcza swe miejsce zamieszkania z niewielką paczką zawiązaną sznurkiem. Przyjeżdża do miasta, w którym znajduje się konsulat pewnego państwa zachodniego i przekazuje pakiet, a następnie udziela jeszcze instrukcji telefonicznej gdzie ma być przesyłka przesłana.

Po pewnym czasie przekracza granicę, ale zostaje zatrzymany przez służbę graniczną. Indagowany dla czego to uczynił, tłumaczy, iż był bez pracy, a redakcje nie chciały korzystać z jego usług. Po dotarciu do Berlina zachodniego chciał wyjechać do tego kraju, gdzie miały być przekazane cenne dokumenty, a następnie do Afryki... pisać reportaże.

SĄD skazał Zbigniewa CELANOWSKIEGO na 6 lat więzienia.

Do odpowiedzialności sądowej i administracyjnej zostały także pociągnięte osoby, które wykazując kapitalny brak troski o tajemnicę służbową i państwową ułatwiły szpiegowi z amatorstwa uzyskanie ważnych dokumentów.

NA MARGINESIE tej sprawy warto przypomnieć że obowiązuje w dalszym ciągu dekret z 26.X.1949 r. „O OCHRONIE TAJEMNICY PAŃSTWOWEJ I SŁUŻBOWEJ" — lekceważenie go i towarzyszących mu okoliczności doprowadza do spraw Zygmuntów CELANOWSKICH. (wiz)

Gdzie szukać zaginionych mężów?

MIESZKANKOM Starego Miasta zdradzimy pewną tajemnicę. Jeśli i mąż często nie wraca do domu po pracy i lubi popić, nie jest wykluczone, że spotkacie go koło kiosku przy ul. Tkackiej, prowadzącego między innymi sprzedaż piwa.

Okoliczni mieszkańcy skarżą się na piwoszów oblegających go dzianami kiosk. Amatorzy ulicznych spotkań towarzyskich nierzadko przynoszą w kieszeni "ćwiartkę" z pobliskiego sklepu monopolowego i ucztują, popijając wódeczkę piwem. Rezultatem są zanieczyszczone pobliskie klatki schodowe, częste bójki i gorszące awantury. Dzieci chętnie przystają w pobliżu kiosku i zachłannie korzystają z bezpłatnej „szkoły życia". Z zadziwiającą bystrością powtarzają soczyste „wiązanki" przekleństw.

Radzibyśmy byli, gdyby funkcjonariusze MO zaglądali częściej na Tkacką i położyli kres burdom.

(B)

TEATRY

POLSKI — „Dwoje na huśtawce" g. 19.30.

WSPÓŁCZESNY — „Kordian" g. 19.30.

OPERETKA — „Błękitna maska" g. 19.15.

KINA

KOSMOS — „Urzeczona" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — USA — od lat 18 (czwartek i piątek).

DELFIN — „Gdzie diabeł nie może" g. 10.30, 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 — czeski — od lat 12. (czwartek i piątek).

BAŁTYK — „Zakochany kundel" g. 14 — USA — od lat 9. „Ruda Julka" g. 16, 18.10, 20.30 — franc. — od lat 16 — piątek: g. 16, 18.10, 20.30 — „Zakochany kundel" g. 10, 12, 14.

POLONIA — „Żona modna" g. 11, 13.30, 16, 18.30, 21 — USA — od lat 18 — panoramiczny (czwartek i piątek).

PIONIER — „Mysie figle" g. 10 — „Do ostatniej kropli krwi" g. 11, 13, 15 — „Kryształy" g. 17 — „Prawdziwy koniec wielkiej wojny" g. 18.30, 20.30 — pol. — od lat 18 (czwartek i piątek).

MUZA (Pomorzany) — „Na psa urok" g. 17, 19 — USA — od lat 9.

PROMIEŃ — „Dwaj panowie „N" g. 16, 18.15, 20.30 — pol. — od lat 16.

SALA MRN— „Proszę za mną" g. 16, 18.30, 21 — franc. — od lat 16.

MARS — „Przebudzenie" g. 16.30, 18.30, 20.30 — czeski — od lat 16.

FALA — „Komedianty" g. 17, 19 — pol. — od lat 16.

PAŁAC MŁODZIEŻY — „Porucznik Marynin" g. 15.30, 17.30 — radz. — od lat 12.

WIEDZA — „Dama z perłami!" g. 18.30 — NRF — od lat 16.

ECHO (Krzekowo) — „Niedobre spotkania" g. 18, 20 — franc. — od lat 16.

SWIT (Skolwin) — „Nóż w wodzie" g. 17, 19 — pol. od lat 18.

MEWA (Zelechowo) — „Jak zabić starszą panią" g. 18, 20 — ang. — od lat 14

SOSENKA (Tanowo) — „Katastrofa" g. 19 — węg. — od lat 16.

STYLOWE (huta Szczecin) — „Toreador" g. 17.30 19.30 meksyk. — od lat 16.

ZEGLARZ (Gołęcino) — „Młodzieńcza miłość" g. 16, 18.30 — jap. — od lat 16 — „Podrywacze" g. 21 — franc.

SZMARAGDOWE (Zdroje) — „Jakobowsky i pułkownik" g. 17.30, 19.30 — USA — od lat 16.

PRZYJAZN (Dąbie) — „Noc nad Pacyfikiem" g. 17, 19.30 — USA — od lat 12 — panoramiczny.

HUTNIK (Stolczyn) — „Jewdokia" g. 17.15, 19.30 — radz. — od lat 12.

BAJKA (Police) — „Korsarze Pacyfiku" g. 17, 19 — (II część) i MAJ (Żydowce) — „W świetle neonów" g. 17, 19 — szwedz. — od lat 16.

MARZENIE (Wielgowo) — „Pięcioraczki" g. 18 — franc. — od lat 18 — „Tajemnica starej kopalni" g. 16 — ang. — od lat 9.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „USA" g. 10 — 21.

KLUBY

13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — spotkanie z K. O. Borchardtem g. 19.

NOT — Woj. Pol. 67 — czynny od g. 11—21.

ESPERANTYSTÓW — Woj. Pol. 88 — g. 17—21.

TPPR — Woj. Pol 66 — koncert muzyki radzieckiej g. 18; film „Nikt nie zna prawdy" g. 20 — radz.

PTTK — pl. Lotników — zebranie koła „Wiercipięty" g. 18.

KOMENDA CHORĄGWI — Ogińskiego 15 — spotkanie z ZNW g. 18.

KONTRASTY — Wawrzyniaka 7-a — miejski konkurs recytatorski g. 19.

ZAMEK — mgr W. Niemierowski „Historia sztuki" g. 18; mgr J. Borecka „Psychologia" g. 18.

ŁĄCZNOŚCI — Dworcowa 20— czynny od g. 16.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — średniowieczna sztuka pomorska, renesansowe stroje książąt szczecińskich g. 13—19.

WAŁY CHROBREGO 4 — archeologia, przyroda, wystawy pomorskie g. 13—19.

13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — szkice i studia malarskie Janiny Matysik godz. 11.

SZPITALE

KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ — Unii Lubelskiej.

I KLINIKA CHIR. — Unii Lubelskiej.

PRZYCHODNIA DLA MATKI I DZIECKA — św. Wojciecha 7 — g. 19—7 rano.

PORADNIA INTERNISTYCZNA — Woj. Pol. 72 — g. 18—22.

PORADNIA ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA — M. Buczka 40—42 — czynna od godz. 9—15. Korespondencyjne udzielanie porad dla zamiejscowych.

APTEKI

NR 1 — Woj. Pol. 49 — tel. 371-55.

NR 34 — Dubois 1 — tel. 82-41.

TELEWIZJA

PROGRAM SZCZECIŃSKI

17.10 — program dnia „Dzisiaj", 17.20 — film „Mezalians" węg. — od lat 12, 18.45 — „Nie tylko dla pań" 19.15 — Polska Kronika Filmowa, 19.30 — dziennik telewizyjny, 20 — „Fakty i ludzie", 20.35 — recital wiolonczelowy Bernarda Michelina, 21.05 — film franc. — od lat 14 „Niebezpieczna przesyłka", 22.30 — DOBRANOC.

PROGRAM BERLIŃSKI

13.30 — film „Dwa serca w śniegu", 16 — widowisko dla dzieci od lat 8 „Tak robią najlepsi", 18.15 — sportowe rozmaitości, 18.45 — tysiąc wiadomości telewizyjnych, 18.55 — pozdrowienia telewizji dziecięcej 19 — nowości nauki i techniki, 19.25 — prognoza pogody, 19.30 — kronika, przegląd wydarzeń 20 — impreza rozrywkowa, 20.45 — powtórzenie sztuki TV „Kradzież", 22 — „Spotkania w Weimarze", 22.30 — sport; ostatnie wiadomości kroniki.

PIĄTEK

10 — kronika, 10.25 — „Rozmaitości z Willy Schwalbe", 11.25 — aud. naukowa, 12.05 — test, 13.30 — film „Stare czółno i młoda miłość", 16 — widowisko dla dzieci od lat 8, 18 — uniwersytet TV „Matematyka", 18.45 — omówienie programu, 18.55 — pozdrowienia telewizji dziecięcej, 19 — „Akcja dusicieli", 19.25 — prognoza pogody, 19.30 — kronika, przegląd wydarzeń, 20 — transmisja z wielkich zawodów sportowych; ostatnie wiadomości kroniki.

RADIO

WIADOMOŚCI: 16, 18.30, 23.50.

SERWIS RYBACKI: 19.

SZCZECIN: 16.05 — „10 minut na skrzypcach", 16.15 — rozmowy o filmie, 16.35 — kwadrans piosenek, 16.50 — „Jest taka dzielnica", 17 — „Z piosenką przez świat", 17.30 — przegląd aktualności Wybrzeża, 17.50 — „Coraz bliżej do Konakty", 18 — muzyka i reklamy, 18.45 — „Spojrzenie na Kołobrzeg", 19.30 — audycja aktualna, 19.50 — radioslucharze układają program muzyczny.

WARSZAWA: 14 — w rytmie tanecznym, 14.15 — „Wspomnienie", 14.50 — publicystyka międzynarodowa, 15 — melodie srebrnego ekranu, 18.35 — uniwersytet radiowy 19.05 — muzyka i aktualności, 20.25 — „Pełnym głosem o sprawach młodzieży", 20.45 — „Z piosenką na ty", 21 — „Z kraju i ze świata", 21.40 — kalejdoskop kulturalny, 22.10 — „Encyklopedia jazzu", 22.40 — międzynarodowy uniwersytet radiowy, 23 — muzyka kameralna, 23.17 — muzyka taneczna.

KINA TERENOWE

STARGARD (Dar) — „Pokój przychodzącemu na świat" — radz. godz. 16.30, 18.30, 20.30.

WOLIN (Tęcza) — „Flip i Flap na bezludnej wyspie" fr.

DĘBNO (Przedwiośnie) — „Ostrożnie babcia" — radz.

CHOJNA (Jutrzenka) — „Dziś w nocy umrze miasto" — pol.

CHOSZCZNO (Znicz) — „Matka Joanna od Aniołów" — pol.

BALINEK (Stolica) — „Wojna i pokój" — USA.

GRYFINO (Gryf) — „Żegnajcie gołębie" — radz.

GRYFICE (Capitol) — „Tu radio Oliver" — NRD.

STARGARD (Ina) — „O'Cangaceiro" — brazyl.

SWINOUJŚCIE (Rybak) — „Zuzanna i chłopcy" — pol.

SWINOUJŚCIE (Pomorzanin) — „Film bez tytułu" — NRF.

PYRZYCE (Robotnik)—„Ognio mistrz Kaleń" — pol.

RESKO (Gwiazda) — „Królowa ze złotą gwiazdą" — CSRS.

NOWOGARD (Orzeł) — „Okres próbny" — radz.

PŁOTY (Jedność) — „Przeciwko bogom" — pol.

MASZEWO (Piast) — „Katastrofa" — węg.

GOLENIÓW (Wisła) — „Krok o świcie" — radz.

KAMIEŃ (Fregata) — „Pięć łusek" — NRD.

LIPIANY (Wiedza) — „Dom pani Tellier" — fr.

ROBEZ (Rega) — „Historia żółtej ciężówki" — pol.

MIĘDZYZDROJE (Słowianin) — „Wyrok" — no'

Przetarg nieograniczony

na wykonanie dźwigu towarowego elektrycznego o nośności do 100 kg

ogłasza

DYREKCJA HOTELI MIEJSKICH SZCZECIN
ul. Kaszubska 3

Bliższe informacje na miejscu.
Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Termin składania ofert do dnia 5.IV. 1962 r. Komisyjne otwarcie ofert w dniu 6. IV. 1962 r.
Zastrzega się prawo wyboru oferty bez podania przyczyny. 1419-K

Zawiadomienie

SZCZECIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO Nr 1

Al. Jedności Narodowej 42

zawiadamia,

że z dniem 20 marca 1962 r. przeniesiono biura przedsiębiorstwa na Al. Bohaterów Warszawy nr 34/35.

TELEFONY: centrala 350-21 — 22

dyrekcja 42-564
nacz. inż. 47-846

3373-G

GLOBULKI „Zet"

◆ skuteczne, nieszkodliwe, łatwe w stosowaniu
◆ tanie — zapobiegają ciąży
◆ 1 pud. 10 szt. 9 zł
◆ Do nabycia w aptekach, drogeriach, kioskach RUCH

704-K

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie ś. p. BOLESŁAWA DULNEGO serdeczne podziękowanie składa

ŻONA Z DZIEĆMI

2278-G

OGŁOSZENIA drobne

KUPNO

PIANINO kupię, telefon 426-13, godz. 8—22. 2277-G

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK lub mieszkanie kupię. Oferty składać Biuro Ogłoszeń pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 272. 2278-G

DOM 14-izbowy z ogrodem (wolnym mieszkaniem) na przedmieściu Krotoszyna okazyjnie sprzedam. Adres: Wolny, Krotoszyn, Bukówko 1. 2279-P

RÓŻNE

W DNIU 15. III. 62 r. skradziono pieczątkę sklepową o treści: MHD Art. Przemysłowymi Różnymi sklep nr 355 w Szczecinie, ul. Roosevelta 71. 1428-K

KOLEŻANCE Józefie Drogomaszeckiej z powodu śmierci Matki wyrazy współczucia składają koleżanki ze Stoczni Szczecińskiej. Dział P-8. 2280-G

WSZYSTKIM krewnym, znajomym, personelowi i kierownictwu Zakładu P.P.O. w Szczecinie, którzy oddali ostatnią przysługę ś. p. Adeli Wonzod, serdeczne podziękowanie składają MĄŻ I CÓRKA. 2281-G

OŚWIADCZAM, że nie mam zastrzeżeń do Małgorzaty Dębiec jako do opiekunki mojego dziecka oraz dziękuję za okazaną mi pomoc w czasie choroby dziecka. Elżbieta Polomska, Szczecin, Reymonta 53. 2282-G

SAMOCHÓD ciężarowy (ropniak) wydzierżawimy. Warunki do omówienia. Oferty składać Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 272. 2283-G

PRACA

GOSPOSIA do dziecka potrzebna. Zgłoszenia ul. Jaromira 9 m. 14 od godz. 16. 2284-G

FRYZJERKA, dobra siła poszukuje pracy. Oferty składać Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 272. 2285-G

GOSPODYNI domowa potrzebna. Ul. Herbowa 4b—4 od godz. 16. 2215-G

KWALIFIKOWANA zaopiekuje się kilkorgiem dzieci wiek 4—5 lat, parę godzin dziennie. Warunek duży pokój — ogródek. Telefon 363-82 2213-G

MATRYMONIALNE

PANI lat 50 posiadająca własne mieszkanie pozna inteligentnego, kulturalnego pana do lat 60. Oferty składać Biuro Ogłoszeń pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 272. 2287-G

WDOWIEC lat 52 samotny z mieszkaniem pozna pannę lub wdowę, samotną do lat 50. Oferty składać Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 274. 2288-G

DWA pokoje, kuchnia, przedpokój, słoneczne, ładne, oficyna, śródmieście, zamienię na podobne, wygody. Warunki do omówienia. Telefon 35-545 po południu. 2297-G

POKÓJ, kuchnia, łazienka, nowe budownictwo zamienię na 2 lub 1 pokój z kuchnią. Żelechowo, Sokoła 4—2, od godz. 16—20. 2298-G

3 POKOJE, zamienię na mniejsze, śródmieście. Ul. Kaszubska 17—2. 2299-G

POKÓJ, wspólna kuchnia, zamienię na samodzielny lub podobny, tel. 430-53 w. 80. 2300-G

MIESZKANIE 4-pokojowe, spiżarka, łazienka, balkon, I piętro zamienię na domek lub mieszkanie przeznaczone do sprzedaży, względnie na jedno lub dwa mniejsze mieszkania. Zgłoszenia telefon 39-35. 2301-G

SAMOTNA poszukuje pokoju sublokatorskiego w śródmieściu lub na Pogodnie. Wiadomość tel. 39-996 od godz. 11—16 2302-G

2 POKOJE, kuchnia, komfort, nowe budownictwo w Tucholi zamienię na mieszkanie w Szczecinie, Szczecin — Zelechowo, ul. Bandurskiego 8—3. 2303-G

KAWALER poszukuje pokoju nieumeblowanego, najchętniej w śródmieściu. Oferty składać Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 278. 2295-G

ZGUBY

W DNIU 28 bm. w pobliżu Hotelu „Gryf" zgubiono torebkę nylonową w której była męska czapka i pasek od płaszcza. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem na adres: Sławomira 13—14, m. 30, Kubica. 2304-G

ZGUBIONO aktówkę jasną brązową z instrumentem muzycznym. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem tel. 369-86. 2305-G

LOKALE

4 POKOJE, kuchnia, wygody, śródmieście zamienię na 3 lub 2 i pół pokoju śródmieście. Jagiellońska 73—6 godz. 15—18. 2286-G

MAJSTRA budowlanego, murarzy, płytkarzy, stolarzy elektryków, pracowników niewykwalifikowanych oraz uczniów w zawodach budowlanych zatrudni Budowlana Spółdzielnia Pracy „Odbudowa" w Szczecinie, ul. Rewolucji Październikowej nr 1. 1425-K

4 MONTERÓW samochodowych, 1 stolarza, 2 ślusarzy wagarskich, 2 elektryków i 1 technika elektryka przyjmie natychmiast Spółdzielnia Usług Transportowych i Technicznych PSS w Szczecinie, ul. Chodkiewicza 6. 1427-K

Komornik poszukuje księgowego. Warunki do omówienia. Oferty składać Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 277. 2275-G

W dniu 28 marca zmarła przeżywszy lat 61

Marta Musialska

Zwłoki zostaną przewiezione z Pilichowa do Łodzi

O czym powiadamia RODZINA.

2274-G

Kurs przygotowawczy

do egzaminów wstępnych oraz jęz. ang. i niem.

na wyższe uczelnie

Polit. Szcz. PAM i W.S.R.

organizuje

ZAKŁAD SZKOLENIA P. T. E.
Al. Piastów 6. Zapisy codziennie od godz. 16. do dnia 7. IV. 1962 r.

1120-K

Co kupić w „Galluxie"?

WIELKI POKAZ SEZONOWEJ ODZIEŻY DAMSKIEJ I MĘSKIEJ

W SALONIE MODY „GALLUX—TELIMENA"

przy Placu Lotników 2

w piątek 30 marca 1962 r. o godzinie 17.

1421-K

PRACOWNICY poszukiwani

ZASTĘPCĘ głównego księgowego, wykształcenie wyższe lub średnie i praktyka, starszego księgowego, magazyniera, referenta zaopatrzenia wykształcenie średnie i praktyka, 10 kierowców autobusowych z I względnie II kat. prawa jazdy, 10 kierowców towarowych z II wzgl. III kat. prawa jazdy, zatrudni natychmiast Wojewódzkie Przedsiębiorstwo P.K.S w Szczecinie, Oddział w Szczecinie, ul. Korzeniowskiego 2. Sekcja Kadr. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. 1423-K

20 ROBOTNIKÓW do prac w transporcie i na budowie zatrudni natychmiast Cukrownia Szczecin. Praca na miejscu. Hotel i stołówka zapewniona. Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia i płac Cukrowni Szczecin. 1424-K

KIEROWNIKA finansowego, kierownika sekcji rachuby, rachmistrzów — wymagane średnie wykształcenie oraz długoletnia praktyka, kierownika sekcji przygotowania produkcji, kierownika sekcji technicznej, inspektorów technicznych, kierownika budowy, majstrów robót budowlanych — wymagane średnie wykształcenie techniczne oraz długoletnia praktyka, zatrudni od zaraz Szczecińskie Przedsiębiorstwo Budowlane Szczecin, ul. Narutowicza 11. Poza tym zatrudni się: murarzy, hydraulików, elektryków, robotników niewykwalifikowanych. Zgłoszenia kierować należy do Działu Zatrudnienia Przedsiębiorstwa. Warunki pracy i płacy wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. 1426-K

● SPORT ● SPORT

W „damskim koszu" coraz lepiej

KOSZYKARKI II ligi, oraz A-klasy zakończyły rozgrywki. Na „placu boju" pozostały jeszcze dziewczęta grające w Lidze Miejskiej. Wkrótce i one będą miały odpoczynek. W sumie nasze miasto dysponuje 16 zespołami żeńskimi. Jak grały te zespoły w sezonie zimowym 1961-62, jaka jest ich ocena?

W II LIDZE Szczecin reprezentuje drużyna AZS. Zajęła ona z dwoma innymi zespołami ex equo — III—V miejsce. Akademiczki utrzymały więc swoją lokatę z ubiegłorocznych rozgrywek, nie grały jednak równo przez cały sezon. Kilka spotkań rozegrano w dobrym stylu, demonstrując błyskotliwą, szybką i skuteczną grę. Były także i takie o których niechętnie wspomina się w drużynie. Dwie wybitne indywidualności AZS-u, to szybka i skuteczna Celuk, oraz posiadająca dobre warunki fizyczne — rzut z dystansu — Hejnowska. Reszta zespołu w stosunku do roku ubiegłego znacznie poprawiła swoje umiejętności. Wydaje się, że w przyszłych rozgrywkach nie zadowoli akademiczek trzecia lokata w tabeli.

MISTRZOSTWO A-klasy bez porażki zdobyły dziewczęta „Kusego". Jest to bezsprzecznie po AZS najsza najlepsza drużyna. Zespół o szerokim wyrównanym zapleczu, rokuje duże nadzieje na przyszłość. Dwie duże indywidualności to Cecerko i Kowalczyk. Wyróżnić także należy Jaroszewicz, Kośle, Wysocką Sawczyk i Wolską. Ta siódemka została zakwalifikowana przez okręg gdański na obóz kadry ośrodkowej w Bytowie. Cecerko i Kowalczyk zostały powołane na obóz centralny juniorek. Tak więc II-ligowemu AZS wyrasta pod „bokiem" poważny rywal miejscowy. Drugim zespołem A-klasy z którym wiążemy duże nadzieje na przyszłość jest Ogniwo trenowane przez mgr Grabowskiego. Wachowiak, Nowak i Chwalkiewicz są podporą drużyny. Gołębiowska, Smolag, Siedzik i Kostkowska (177 cm wzrostu!) — szybko opanowują trudne arkana sztuki koszykarskiej.

ŁĄCZNOŚCIOWIEC — trenowany przez mgr Sroko, to zespół nieźle zaawansowany technicznie, ale wyraźnie źle rozwiązujący taktycznie spotkania.

Kolejny zespół A-klasy to Spójnia Stargard. Trener p. Sikora. Jedyną indywidualnością drużyny jest Krzeszewska. Reprezentantki Stargardu muszą jeszcze dużo popracować nad techniką i szybkością w grze.

Ostatnie miejsce w tabeli zajmuje Gryf Kamień Pom. Przy solidnym wkładzie pracy, zespół mgr. Bogdanowicza — niezły technicznie, szybki, ale nierówno grający — ma duże szanse na zajęcie czołowego miejsca w następnych rozgrywkach A-klasy.

A. MARTYNA

Co ze sportem motorowym w powiatach?

DZIAŁACZE motorowi dyskutowali ostatnio nad dalszym losem Klubów Motorowych w terenie. Jak wiadomo Liga Przyjaciół Żołnierza ogranicza się do swej działalności statutowej, coraz mniej miejsca i środków poświęcając sportowi. W związku z tym stopniowej likwidacji ulegną wyczynowe sekcje sportowe i kluby motorowe. W powiatach mają powstać powiatowe kluby, które zostaną otoczone opieką władz LZS i ZMW. Będą to kluby o charakterze turystycznym z uwzględnieniem działalności sportowej. Założenia prawidłowe, czy tylko praktyka będzie taka sama.

WILKOWSKI TRZECI W POZNANIU

TEGOROCZNY sezon lekkoatletyczny w Poznaniu zainaugurowany został VI wiosennymi biegami przełajowymi. W biegu głównym na dystansie 4.400 m startowało 50 zawodników. Zwyciężył Motyl (Olimpia) w czasie 13.23,2 przed swym kolegą klubowym Kowalskim 13.30,2 oraz Wilkowskim (Pogoń) i Matyjkiem (Gwardia).

KUCHARSKA WYGRAŁA TURNIEJ

W MISTRZOSTWACH okręgu juniorek w gimnastyce startowało 45 zawodniczek. Poziom zawodów przeciętny. W klasie I zwyciężyła Kucharska SKG, w klasie II Piotrowska Gw. Ziel. Góra.

Go-Karty dla młodzieży

SEKCJA motorowa szczecińskiej Arkonii opierająca się o działaczy stoczni otoczyła opieką sekcję motorową Pałacu Młodzieży. Młodzi konstruktorzy wnieśli w „posag" kilka gotowych Go - Kartów i wiele zapału. Obecnie Arkonia posiada już kilkanaście tych wózków i zamierza w najbliższym sezonie zorganizować wyścigi strefowe z udziałem zawodników z Gdańska, Bydgoszczy, Koszalina i Gorzowa.

Postanowiono również, iż Go-Karty będą uznane jako sport młodzieżowy. PZM-ot otoczy opieką szkoły czy kółka szkolne, które zechcą budować te małe wózki. Przewiduje się jednak dla młodzieży od lat 12 do 16 wózki z silnikiem do 50 ccm. Chodzi bowiem o pełne bezpieczeństwo startujących. Budowa Go-Kartów, jak wykazała praktyka, bardzo wyrabia w młodzieży umiejętności mechaniczne i zamiłowanie do majsterkowania.

PIŁKA NOŻNA

CRACOVIA — KS ORZEGÓW — „27" 2:0 (1:0)

KRAKÓW PAP. „Powtórka" spotkania o Puchar Polski między Cracovią i KS Orzegów „27" przyniosła zwycięstwo i awans Cracovii. Pokonała ona 3-ligowy zespół śląski 2:0 (1:0).

• • •

Kadra — AZS AWF 8:0 (8:0).

I etap budowy WDS-u

Kryta pływalnia dopiero w przyszłym roku

BUDOWA Wojewódzkiego Domu Sportu w Szczecinie wlecze się nieznośnie. Powodem jest brak limitów. Ślimacze tempo robót przedłuża ponad normę cykl budowlany. Od bija się to niekorzystnie na pracy przedsiębiorstwa wykonawczego i powoduje wzrost kosztów realizacji.

W ubiegłym roku limit na budowę WDS-u wynosił 3,4 mln zł. W sierpniu wykonawca SPBP zawiadomił o przerobieniu całej sumy. Kierownictwo WKKFiT, nie chcąc dopuścić do przerwania robót, postanowiło przesunąć o rok budowę boiska w Łobezie, zaplanowaną na rok 1961, a kredyt w wysokości 700 tys. zł przeznaczyć na WDS. Prezydium WRN zatwierdziło uchwałę zmiany planu. Niestety, bank odmówił finansowania, ponieważ według niego sprawa nie została załatwiona w obowiązującym terminie.

Zanim władze centralne zainterweniowały, przedsiębiorstwo przerzuciło załogę na inne obiekty, co spowodowało 2-miesięczną przerwę w budowie WDS-u. W rezultacie przepadł limit na 400 tys zł.

W roku bieżącym na budowę WDS-u przyznano limit w wysokości 4,6 mln zł. Zgodnie z założeniami wymieniona suma pozwoli na ukończenie pierwszego etapu realizacji obiektu i oddanie krytej pływalni pod koniec grudnia br.

Trudno przewidzieć czy plan jest realny. Przedsiębiorstwo wykonawcze ma bowiem kłopoty z płytkami do wyłożenia basenu. Potrzeba ich 2 tys m kw. Wytwórnie w których zamawiano płytki, odmówiły dostaw. Jeśli trudności zostaną pokonane, basen może być oddany do użytku pod koniec stycznia przyszłego roku, co z kolei zależy od zdobycia przez WKKFiT środków finansowych na wyposażenie obiektu. (B)

W maju otwarcie Młodzieżowego Klubu na Żelechowie

BUDOWA Młodzieżowego Klubu na Żelechowie jest na ukończeniu. Budynek powstał dzięki czynnej pomocy mieszkańców dzielnicy oraz pracowników urzędów i instytucji. Również zakłady pracy nie szczędziły wysiłków w dostarczaniu materiałów oraz pożyczaniu potrzebnego sprzętu i transportu.

Obecnie trwają roboty wykończeniowe w budynku. Łącznie z wyposażeniem Klubu potrwa to jeszcze parę tygodni. Uruchomienie projektowane jest na 1 maja br.

Sekretarz Terenowej Grupy ZMS na Żelechowie żali się, że przy pracach wykończeniowych brakuje dziewcząt, które zwłaszcza teraz mogłyby pomóc przy porządkowaniu i urządzaniu wnętrz. Brak również udziału dziewcząt w zespole artystycznym. ZMS-owcy przygotowują bowiem na otwarcie Klubu specjalny program. W tym celu organizują orkiestrę. Na razie mogą liczyć jednak tylko na pożyczone instrumenty. Pomogła im już Filharmonia i Wojewódzki Dom Kultury. Nadal brakuje jeszcze kontrabasu, trąbki, saksofonu i puzonu. Może ktoś pomoże młodym zapaleńcom? (B)

Skandal!

16 MARCA Społeczne Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr 1 wyprowadziło się z Al. Jedności Narodowej na Bohaterów Warszawy 34/35, pozostawiając po sobie 38 pokoi o powierzchni 1026 m kw. Cały ten lokal, zgodnie z decyzją Prezydium MRN, miał zająć Centralny Zarząd Gospodarki Rybnej z Warszawy.

Zanim jednak to nastąpiło do pozamykanych pokoi wdarło się przemocą Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego, Oddział Gospodarki Zwierzętami i zajęło 7 pokoi. Prócz tego dokwaterowało się bezprawnie do 8 pokoi Szczecińskie Zjednoczenie Budownictwa.

Zarządzono eksmisję. Ma ona nastąpić w najbliższych dniach. Ale czy nie należałoby wyciągnąć ostrzejszych wniosków wobec osób winnych łamania praw. Artykuł 59 prawa lokalowego ustala, że za tego rodzaju przekroczenia, sprawy należy kierować do Prokuratury, a wobec winnych przewidziane są kary od 6 miesięcy do dwóch lat. (b)

„Bodajbyś gotował obiad na szczecińskim gazie"

Dwie i pół godziny – 2 litry wody

DO przewodniczącego Prezydium MRN Henryka ZUKOWSKIEGO wpłynął przed kilku dniami list od jednego z mieszkańców Szczecina. Cytujemy fragmenty:

„Piszę z pełną świadomością, że list ten nie dotrze do rąk Pana Przewodniczącego, niemniej jednak sprawa, którą chcę poruszyć jest jakąś bardzo istotną dla życia mieszkańców naszego miasta. Chodzi mi o gaz. Otóż cały szereg ulic w Szczecinie od około pół roku jest niemal pozbawiony dopływu gazu. Wprawdzie płomyk zapala się, ale znikomy — często gaśnie i np. zagotowanie dwóch litrów wody na herbatę trwa dwie i pół godziny. Twierdzenia gazowni na zgłaszane interwencje o zanie czyszczonych i zwężonych przewodach — moim zdaniem są bezpodstawne, bo od północy do wczesnego ranka gaz jest dobry. Jest więc jakieś zasadnicze nieporozumienie między nami mieszkańcami a gazownią i dlatego proponuję, aby w nowym budownictwie instalowano urządzenia elektryczne i węglowe, przyznając lokatorom większy limit ulgowych kilowatów. Poza tym proponuję wpłynąć na Zakłady Zbytu Energii Elektrycznej, aby w rejonach o słabym, lub żadnym dopływie, gazu podwyższono granicę zużycia prądu bez opłat karnych. Jeśli dostaje się dodatkowo 20 kw miesięcznie na telewizor, urządzenia kulturalno-przyjemnościowe, to chyba słuszny jest mój wniosek o przyznanie 50 kw na elektryczną kuchenkę. Pisząc ten list mam na myśli sprawy naszego codziennego życia takie jak odżywianie, czystość, ekonomikę, a nawet normalny wypoczynek po pracy".

Tyle pismo. Przewodniczący Prezydium H. Żukowski zwrócił się w tej sprawie do dyrekcji gazowni. Notabene wyjaśnienie należy się również wielu radnym, którzy wielokrotnie interpelowali w tej sprawie na sesjach. W wyniku otrzymał obszerną odpowiedź, z której wynika, że w zasadzie notuje się znaczną poprawę w porównaniu do okresu przedwojennego i wojennego (!?), że gazownia czyni wszystko co tylko w jej mocy, że winni są użytkownicy, że gaz jest za tani itd. itd. **W wyjaśnieniu gazowni brak tylko odpowiedzi na jedno zasadnicze pytanie: dlaczego w nocy gaz jest dobry, a w dzień — „pożal się boże".** Nic też dziwnego, że złośliwi mówią: „bodajby żony dyrektorów gazowni do końca życia gotowały obiady na takim gazie jaki jest w Szczecinie".

Na marginesie tej sprawy pragniemy wyjaśnić, że szczecińska gazownia jest podległa bezpośrednio Centralnemu Zarządowi Gazownictwa w Warszawie, a nie Prezydium MRN w Szczecinie. (b)

KAROL BORCHARDT

DZIŚ 29 bm. o godz. 19 w Klubie „13 Muz" odbędzie się ciekawy wieczór Karola Olgierda Borchardta, autora znanej książki pt. „Znaczy kapitan". Warto posłuchać i porozmawiać z autorem. Wstęp bezpłatny.

— SALUD, Thumbs. Cóż to za miła niespodzianka spotkać pana, i to właśnie tutaj — powiedziałam, opróżniając szklankę i dziwiąc się, jak to się w którymś zwoju mego mózgu wszystko przechowało, by teraz, nagle wypłynąć jasno i w pełni: dźwięki, zapachy, atmosfera, słowa nie dokończonej opowieści.

Dwudziesty drugi grudnia tysiąc dziewięćset czterdziestego pierwszego roku, wlokący się jak ślimak, zatłoczony pociąg wiezie roztrzęsionych Amerykanów z Guadalajara w Meksyku do Nogales na granicy U .S. A.

Noc na zewnątrz była obca, wroga. Obok pociągu przebiegały zarośla, błota i pustynie, niemal że niewidoczne po obu stronach wąskiej czerwonej ścieżynki, jaką pozostawiały za sobą na szynach tylne światła. Tu i ówdzie z ciemności wychylał się udręczony kształt kaktusa saguaro, albo ponad stukot kół przedzierał się ostry krzyk nocnego ptaka. Po niedługiej chwili rozległ się trzykrotny gwizd lokomotywy, pociąg zwolnił, zatoczył się łukiem na zakręcie, po czym szarpnąwszy brutalnie stanął w szczerej głuszy.

W chwili gdy się zatrzymał na wszystkim zaczął osiadać pył i sadze. Wzdłuż pociągu szedł człowiek z latarnią, a portier wozu sypialnego, Meksykanin, zszedł z wagonu i kręcił się w pobliżu w pozie czujnego nieróbstwa.

— Czy jesteśmy w Mazatlán? — spytałam go.

— Nie, senorita, na południe od Mazatlán — odpowiedział. — To dopiero Tiburón.

Siadłam z powrotem i zamknęłam oczy, godząc się z ośmiogodzinnym opóźnieniem i zastanawiając, czy zdążę jeszcze dojechać do domu na Boże Narodzenie w tej ciżbie Amerykanów powracających do kraju po wstrząsie, jaki na nich wywarło Pearl Harbour. Kiedy tak siedziałam z zamkniętymi oczyma, usłyszałam ciężki łoskot rozlegający się w ciszy z nieregularnym rytmem.

— Co to za hałas? — spytałam portiera.

— Morze, senorita — odparł. Jakby dla nadania tym słowom emfazy, w tej samej chwili od zachodu dmuchnął wiatr. Nie był to jednak orzeźwiający powiew, którego człowiek oczekuje zbliżając się do Pacyfiku. Był gorący i niósł z sobą stęchły zapach, niby oddech dzikiego zwierzęcia drapieżnego. A później inny zapach uderzył mnie w nozdrza, zapach, który nauczyłam się rozpoznawać jako ciepłą, łagodną, słodką, wcale nie niemiłą i całkowicie ludzką woń tłumu meksykańskiego. Pot, kwiaty, ekstrakt wanilli we włosach dziewcząt, oliwa, dym z węgla drzewnego, który na zawsze

przesyca ich ubiór. Otworzyłam oczy i spojrzałam w czerniejącą noc.

Jak tylko okiem sięgnąć stali ludzie, setki, może nawet tysiące ludzi, gęsty tłum stojący cicho wśród nocy. Mężczyźni odziani w coś białego albo granatowego z serapami zaciągniętymi aż po oczy i niewidocznymi pod sombrerami twarzami. Kobiety w czarnych rebozo spływających miękkimi fałdami z ich głów i ramion, inne w modnych tandetnych sukniach bawełnianych, jakie można nabyć na miejscowych rynkach. Dzieci też były, małe dziewczynki i mali chłopcy, nawet niemowlęta śpiące na rękach matek. Nikt nic nie mówił, nikt nie śpiewał, nikt się nie śmiał. Rzekłbyś, że te setki Meksykanów stojących przy torze w środku największej głuszy ogarnął somnambulizm. Potem, po niezmierzonym czasie wszystkie twarze zwróciły się w jednym kierunku, gdzie ostre światła samochodu przecięły ciemność nocy. Kiedy samochód się przybliżył, odezwała się orkiestra; była niewielka i brzmiała łagodnie, żałośnie i jakby z oddalenia. Podskakując na głębokich dziurach i wybojach auto zatrzymało się tuż koło mojego punktu obserwacyjnego. Samochód był zdumiewająco i nieoczekiwanie jak na te okolice nowy i elegancki. Leniwy portier ożył nagle i ruszył do pomocy nowym pasażerom, których najwidoczniej pociąg oczekiwał.

Byli to dwaj mężczyźni w białych lnianych ubraniach. Pierwszy, niechybnie Amerykanin, był człowiekiem w średnim wieku, pulchnym i przyjacielskim z usposobienia — tym samym, z którym spotkałam się teraz w chłodnym, przyjemnym barze hotelu Pacifico. Drugi, którego postać zarysowała się na chwilę ostro w świetle reflektorów samochodu, był szczupły, lekko zbudowany, tak że wydawał się niższy niż w istocie. „Toreador!" — pomyślałam w pierwszej chwili nie wiadomo czemu. Może dlatego, że miał w sobie ową lekkość stalowej konstrukcji i charakterystyczną dla matadora zaciętą twarz o ostrych rysach. Ale gdy tylko zdjął kapelusz, wydał mi się całkiem inny. Czaszka z gęstą i tak jasną czupryną, że wyglądała niemal biało, była bezsprzecznie anglosaska. Opalony na ciemnobrązowo miał ostrą linię na czole oddzielającą wyraźnie górną białą część. Spotyka się to często u żołnierzy, wędrowców, żeglarzy i myśliwych. Była to twarz uderzająca, trudna do zapomnienia w swej hamowanej żywotności.

(ciąg dalszy nastąpi) (2)

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; redaguje Kolegium.
TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-31; sekretarz redakcji 438-32 (wewn. 31); sekretariat techniczny 488-33; dział miejski 462-35 dział morski 462-35; dział łączności z czytelnikami 450-21; dział sportowy 427-77; Biuro Ogłoszeń 344-46; redakcja poranna (po g. 6) 378-91; dalekopisy 425-14. PRENUMERATA: zamówienia na prenumeratę indywidualną przyjmuje Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „RUCH" w Szczecinie — konto PKO Nr X 131-16114 oraz wszystkie Urzędy Pocztowe i listonosze.
Szczecińskie Zakłady Graficzne 8—2

SZCZECIN „polskim oknem" na AFRYKĘ

W NAJBLIŻSZĄ sobotę, 31 marca w gabinecie przewodniczącego Prezydium WRN — —MARIANA ŁEMPICKIEGO odbędzie się organizacyjne zebranie pierwszego w Polsce wojewódzkiego oddziału Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Afryki. Istniejące wśród szczecińskiego społeczeństwa zainteresowanie sprawami Afryki nie jest przypadkowe i składa się na nie nie tylko sympatia do wyzwolonych i wyzwalających się narodów Czarnego Lądu.

Szczecin leży na trakcie handlowym, który nabiera coraz większego znaczenia. Gospodarcze walory szczecińskiego portu w kontaktach z krajami zachodniej Afryki są już oczywiste, czego najlepszym dowodem jest bujnie rozwijająca się stała linia okrętowa Polskiej Żeglugi Morskiej.

— **Zaczęło się od cementu** — powiedział nam STEFAN PERKOWICZ, kierownik Linii Zachodnio - Afrykańskiej PŻM — **obecnie nasze statki wożą do portów Afryki cement, cukier, sól, drobnicę konsumpcyjną i inwestycyjną. Coraz więcej jest tranzytu zwłaszcza czechosłowackiego.**

Plan przewozów na rok 1962 opiewa na 400 tysięcy ton towarów, jest to około 25 proc. więcej aniżeli wynosiły ładunki zeszłoroczne. Linia zachodnioafrykańska, która początkowo sięgała do Ghany i Gwinei obecnie rozdwoiła się i drugim swym końcem sięga Nigerii. Jest też co wozić z Afryki: orzeszki, koprę, kakao i inne surowce.

— Powstanie w Szczecinie Towarzystwa Przyjaciół Afryki — powiedział STEFAN PERKOWICZ — ma duże znaczenie dla dalszego rozwoju naszych kontaktów z tym kontynentem. Rozwijające się kraje Afryki to okazja do rozwijania naszej gospodarki morskiej, przemysłu i naszego handlu zagranicznego. Już teraz nasi liczni specjaliści pomagają Afrykańczykom uruchamiać fabryki i przedsiębiorstwa, a specjaliści afrykańscy praktykują w Szczecinie. Sądzę, że po uruchomieniu odpowiednich kierunków studiów, tych ludzi będzie znacznie więcej. Działalność Towarzystwa Przyjaciół Afryki to także wymiana na kulturalna a nawet turystyczna. Nam, jako PŻM-owi, zależy na rozwoju ruchu pasażerskiego na tej linii.

SZCZECIN ze względu na swe położenie i jako dobrze zorganizowany port jest w Polsce najbardziej predestynowany do roli „okna na Afrykę". Organizującemu się oddziałowi Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Afryki życzymy pomyślnego startu i owocnej pracy nad zbliżeniem naszego społeczeństwa i społeczeństw Afryki.

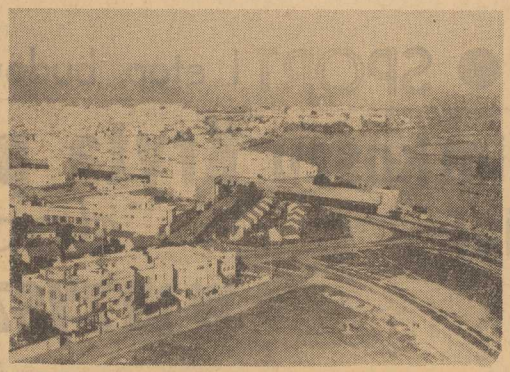

PANORAMA MIASTA I PORTU W RABACIE (MAROKO).

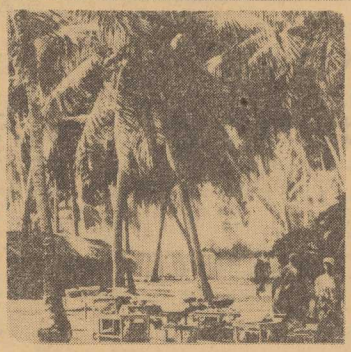

WIOSKA WŚRÓD PALM.

KOBIETY W GWINEI NOSZĄ NA GŁOWIE NAWET DUŻE CIĘŻARY.

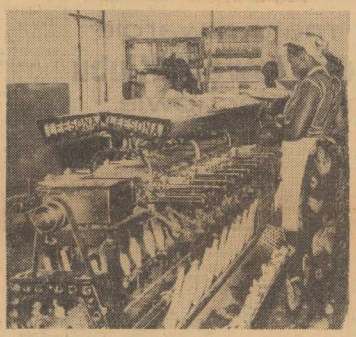

FRAGMENT FABRYKI WŁÓKIENNICZEJ W KANO — FEDERACJI PÓŁN. NIGERII, KTÓRA UZYSKAŁA NIEPODLEGŁOŚĆ 1 PAŹDZIERNIKA 1960 ROKU.

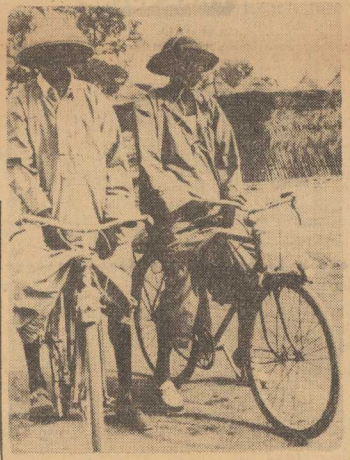

ROWER — TO POPULARNY ŚRODEK LOKOMOCJI W MALI.

FORT W ORANIE (ALGIERIA).

Ze statutu Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Afryki

POLSKIE Towarzystwo Przyjaciół Afryki jest organizacją społeczną grupującą osoby fizyczne i prawne, które w ramach towarzystwa stawiają sobie za cel przyczyniać się do rozwoju i utrwalenia przyjaźni, wzajemnego zrozumienia i łączności kulturalnej oraz współpracy naukowej, gospodarczej i technicznej między narodem polskim a narodami Afryki.

Celem PTPA jest popularyzowanie wśród społeczeństwa polskiego wiedzy o Afryce, o życiu, pracy i kulturze narodów afrykańskich oraz popularyzowanie wśród narodów afrykańskich wiedzy o Polsce, a także inicjowanie kontaktów i współdziałania między właściwymi instytucjami i organizacjami Polski i krajów Afryki, oraz realizowanie różnych form współpracy kulturalnej, naukowej, ekonomicznej, społecznej i technicznej.

CELE SWOJE PTPA REALIZUJE PRZEZ:

Organizowanie badań, zjazdów, odczytów, imprez kulturalnych, artystycznych oraz wystaw.

Utrzymywanie kontaktów z instytucjami kulturalnymi, naukowymi, oświatowymi itp. w Polsce i organizowanie łączności i współpracy z odpowiednimi organizacjami, instytucjami i osobami w Afryce.

Prowadzenie akcji i ośrodków oświatowych, wydawniczych, pokazów filmowych, muzealnych, klubów łączności polsko-afrykańskiej i innych rodzajów działalności.

Inicjowanie wycieczek i wymiany turystycznej pomiędzy Polską a krajami Afryki.

Prowadzenie biblioteki dzieł afrykańskich i rozpowszechnianie prac popularyzujących wiedzę o Afryce.

Opiekę i pomoc dla młodzieży krajów Afryki studiującej w Polsce oraz utrzymanie i ożywienie łączności z Polonią zamieszkałą w krajach Afryki.

CZŁONKAMI Towarzystwa Przyjaciół Afryki są: członkowie zwyczajni, wspierający i członkowie honorowi. Członkiem zwyczajnym może zostać każdy pragnący realizować cele tego Towarzystwa. Członkiem wspierającym PTPA może być obywatel prawna. Członkowstwo honorowe nadawane jest przez Walne Zgromadzenie na wniosek Zarządu Głównego PTPA osobom szczególnie zasłużonym w realizacji celów Towarzystwa.

MARIANNA i MURZYNI

(Korespondencja własna z Afryki)

TYLE SIĘ czytało o rafach koralowych — a tu nie, tylko ta grzywka piany pieniąca się, jak szampan. Więc to ma być to wielkie niebezpieczeństwo?

A jednak kapitan uruchamia radar, opuszcza sondę, spogląda co chwila na mapę. Okręt sunie po wodzie wśród drobniutkich grzywaczy zakłócających spokój Morza Czerwonego.

— Widzi pan — mówi nawigator — gdybyśmy się tak nadziali na tę podwodną rafę koralową, to koniec... A mówi pan: niegroźne!

Rzeczywiście morze nie ryczy, nie wścieka się, tylko tak jakby podstępnie śliniło się z wściekłości.

Wyminęliśmy rafy i cumujemy przy keji portu Dżibutti w Somali francuskim. Główny port przeładunkowy Abisynii, trzyma w garści „Marianna" — Republika Francuska! To jeden z ostatnich skrawków kolonializmu na „czarnym lądzie".

Niesłusznie nazywa się go czarnym, w tym miejscu nazwałbym go raczej czerwonym: chmura pyłu, jaka unosi się nad horyzontem, ma brunatno-czerwoną barwę.

Mieszkańcy za to czarni, wysocy, o długich głowach i smukłych nogach, jedni w szortach i lśniąco białych koszulach, inni świecą czarnymi torsami, nadzy do pasa, z kolorowym kawałkiem materiału na biodrach i w turbanie na głowie. Taki turban w tych 39 stopniach gorąca w cieniu, chroni głowę lepiej niż kolonialny kask.

Dżibutti to ważny ośrodek wschodnioafrykańskiego świata. Stąd ciągną karawany w głąb lądu po największy skarb tych okolic — abisyńską kawę, najlepszą ponoć w całym świecie, jako że tu właśnie jest jej prawdziwa ojczyzna. Dziko rosnący krzew kawowy odkryły podobno... kozy i nauczyły swych opiekunów — pasterzy, używać tego narkotyku. Karawany idą po skóry i po mirrę, po wełnę wielbłądzią — wiozą z nabrzeża sól morskiej wody, ryby suszone i europejską tandetę. Wymiana i handel kwitną!

— Przeklęte miasto! — mówi przedstawiciel firmy naftowej, p. ryżanin. — Zarabiam 350 dolarów i nie mam na co ich wydać! A jeszcze jestem za młody, żeby pędzić żywot rentiera! Jak tylko skończy się kontrakt, uciekam!

Nikt nie chce tu mieszkać na stałe. Nawet Somalisi zjawiają się tylko na krótko.

Oto zjeżdża pod Dżibutti cała kawalkada składająca się z jednego zebu, kilka rachitycznych kóz i gromady dzieci, rozbija pod miastem namiot albo buduje z puszek od konserw „dom", aby opuścić go, gdy znudzi się pobyt w mieście! Ci nie muszą myśleć ani o rencie, ani o zabawie. „Zabawą" dla nich jest praca w porcie. Ale nigdy na stałe, nie! To krępowałoby wolnych synów pustyni! Zawiał z głębi lądu wiatr — i już poniosło całą rodzinę z tymi rachitycznymi kozami.

Przed imponującym pałacem gubernatora z posągiem „Marianny" we frygijskiej czapeczce, odbywa się wielki targ na drzewo: powiązane w pęczki korzenie jakichś roślin sprzedaje się na wagę... soli. Bo sól i opał to połowa życia dla koczowniczej ludności: jak ugotowano by posiłek? Wymienia się więc drzewo za sól, a sól na sierść wielbłądzią i kozie suszone mięso, byle handel szedł i byle dalej.. w pustynię!

Kolonialiści gotują na węglu przywożonym okrętami, lub na elektryczności. Ubierają się nie w dałabije i w burnusy, ale jak mieszkańcy Marsylii. Tylko te stare, wyszłe z mody kolonialne kaski i mundury khaki pozostawili somalijskiej milicji. Oznaką jej władzy jest biała gumowa pałka. Cóż — „każdy ma swoją żabę, co przed nim ucieka i swojego zająca, którego się boi"!
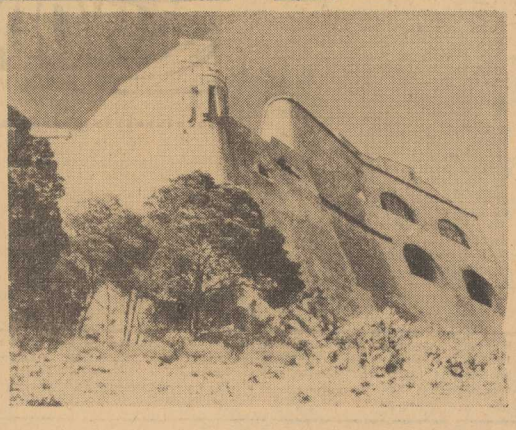
CZ. ADRIAŃSKI